

Katarzyna SZYMALA

POJEDNANIE JAKO MOŻLIWY PROJEKT W stronę teleologicznie rozumianej natury

„Nowożytność nauczyła nas myśleć indywidualistycznie. Z jednej strony dowartościowała jednostkę jako nosicielkę znaczenia, autonomiczny podmiot działania, który jest wolny, więc również odpowiedzialny za swoje losy. Z drugiej jednak strony indywidualizm ten od początku podszyty był utratą perspektywy jedności i wspólnoty, tak typowej dla myślenia średniowiecznego, gdzie wspólnota osadzona była w uniwersalistycznej wizji wspólnego pochodzenia i przeznaczenia ludzi do egzystencji w komunii ze Stwórcą i Zbawcą”¹ (s. 13). Tak rozpoczyna się tyle rewelacyjna, ile „skandaliczna” książka *Skandal i ekstaza. Nowy Feminizm na tle koncepcji pojednania według Jana Pawła II* autorstwa Anety Gawkowskiej. Autorka jest socjologiem zatrudnionym w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół filozofii społeczno-politycznej, Nowego feminizmu, teologii ciała, wspólnotowości oraz pojednania. *Skandal i ekstaza* to spora rozprawa (liczy 433 strony), stanowiąca kontynuację dotychczasowych badań, lektur oraz pomniejszych publikacji badaczki.

¹ Aneta Gawkowska, *Skandal i ekstaza. Nowy Feminizm na tle koncepcji pojednania według Jana Pawła II*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, ss. 433.

Książka składa się z dwóch wyraźnie wyodrębnionych części, które spina koncepcja pojednania jako zagadnienia teoretycznego i zarazem ważnej praktyki społecznej. W pierwszej części, Gawkowska analizuje wątki dotyczące pojednania obecne w nauczaniu Jana Pawła II (rozdział pierwszy), a następnie wybrane inicjatywy Papieża na rzecz pojednania (rozdział drugi). W części drugiej, prowadzi refleksje dotyczące pojednania w sferze relacji między płciami. Rekonstruując nauczanie Papieża na temat kobiet oraz seksualności (rozdział trzeci), socjolog omawia zjawisko Nowego Feminizmu – nurtu myśli feministycznej inspirowanej nauczaniem Jana Pawła II (rozdział czwarty). Istotą podjętej przez Gawkowską pracy jest analityczny projekt, ukierunkowany na wyłonienie ze źródeł o zróżnicowanym charakterze, w tym teologicznych, treści istotnych dla pojednania oraz relacji międzyludzkich.

Omawiana pozycja jest „skandaliczna” z co najmniej trzech powodów, z których dwa przytacza sama autorka. Po pierwsze, tematyka książki, a więc zagadnienie pojednania, to problematyka pomijana w głównym nurcie badań socjologicznych i wzbudzająca kontrowersje. Współczesny świat jest wyjątkowo wyczulony na próby pojednania (ludzi, społeczności, wartości) z powodu podejrzeń o ukrytą przemoc symboliczną czy narzucanie jedności jako

ukrytej opcji ideologicznej. Gawkowska, opisując typowe jej zdaniem dla zbiorowej świadomości nastawienie do perspektywy pojednania, nie waha się użyć mocnych słów: „Jedność, a zatem i pojednanie, jest współcześnie skandalem, bo pobrzmiwa oszustwem, grozi nieuprawomocnionym panowaniem i usurpacją praw do przemawiania w imieniu jakichś większych społeczności” (s. 19). Nie tylko mentalność zwykłego człowieka obarczona jest bagażem takich uprzedzeń. Również dyskurs naukowy konstruowany bywa zazwyczaj w oparciu o kategorie indywidualizmu, różnicy i konfliktu, w których można odnaleźć echo twierdzeń Maxa Webera o nowożytności budowanej na wizji potencjalnie lub aktualnie skonfliktowanych wartości (por. s. 18). Nic więc dziwnego, że za utopijne, anomalne czy – używając słów autorki pracy – właśnie „skandaliczne” można uznać „występowanie w imieniu całości, która nigdy nie była całością w pełnym tego słowa znaczeniu, bo wszystkie byty społeczne łączy jedynie zgoda tymczasowa i ograniczona umową, czyli zakresem wyraźnie sformułowanych zagadnień” (s. 19).

Po drugie, za „skandaliczne” Gawkowska uznaje przekraczanie dyscyplin – w tym przypadku teologii, socjologii i filozofii społecznej (por. s. 399). „Skandaliczność” tego zestawienia nie wynika jednak wyłącznie z interdyscyplinarnego charakteru pracy. Nowe, naruszające pewien utrwalony porządek myślenia jest to, że właśnie teologia katolicka w zupełnie nieoczekiwany sposób okazuje się rezerwuarem bogatej myśli o relacjach i wspólnotowości. W rzekomo „zachowawczej” antropologii teologicznej odnajduje autorka pracy możliwość podjęcia utraconej więzi. Mówiąc wprost: odnajduje w niej ciągłość myślenia o wspólnocie zerwaną przez nowożytność. Jak stwierdza: „religia zachowała myślenie wspólnotowe w rzeczywistości” (s. 94). Tym samym, podobnie jak Gianni

Vattimo czy René Girard, uznaje kluczową rolę religii w rozwiązywaniu problemu przemocy (por. s. 151). Gawkowska zatem, poprzez odwołanie się do nauczania Jana Pawła II oraz do filozofii Arystotelesowsko-Tomaszowej, sytuuje debatę w przestrzeni wolnej od antagonistycznych napięć czy konfrontacyjnych relacji.

Po trzecie – i jest to wniosek wyprowadzony z lektury tekstu – jako „skandaliczne” jawi się odejście badaczki od dominującej w kwestiach społecznych narracji neoliberalnej czy konstruktywistycznej, a także od utrwalonego we współczesnej wrażliwości sposobu postrzegania relacji międzyludzkich. Autorka *Skandalu i ekstazy* zauważa i wyraźnie akcentuje nowożytnie aporie, a jednocześnie udaje się jej spojrzeć na świat inaczej, co wskazuje na pewną niezależność myślenia. W tym celu musi pokonać podwójną trudność: przebić się zarówno przez nowoczesny, mocno krytyczny i antagonistyczny sposób odbierania rzeczywistości, jak i zmierzyć się z fundowanym na tym doświadczeniu paradygmacie uprawiania nauki. Jeśli jednak ma to być racjonalna, szczerza i rzetelna dyskusja o rzeczywistości, musi ona uwzględniać te akcenty. Czy jest to jednak w ogóle możliwe?

Paradoksalnie, to właśnie praktyka staje się kluczem do legitymizacji teoretycznych poszukiwań utraconej jedności. Badaczka nie traci przy tym hermeneutycznej wrażliwości na współcześnie diagnozowany brak poczucia wspólnoty, a rekonstrukcję pojęcia wspólnoty czyni celem zabiegów zarówno na płaszczyźnie teoretycznej, jak i praktycznej: „Pierwotny cel socjologii, czyli tworzenie ładu społecznego, ciągle ogranicza się do diagnozowania rozłamów. Czy jednak na pewno można temat ten [pojednania – K.S.] skazywać na status mrzonki, skoro wielokrotnie pojawia się on w życiu społecznym mimo tragicznych wydarzeń, wojen i konfliktów [...]”? Może praktycy i bezpośrednio uwikłani

w tworzenie społecznej rzeczywistości aktorzy mówią coś ważnego swoim uporem w podejmowaniu tematu pojednania, a socjologowie [...] mają prawo i obowiązek zajmować się zagadnieniami skandalicznymi w swojej rzekomej nierealności [...]?” (s. 16).

Praktyka zatem, jak zauważa Gawkowska, również jest dyskursywna, narracyjna; stanowi jeden z możliwych sposobów opisu rzeczywistości, choć wtórny wobec postulowanych przez praktykę zmian. Nie sposób nie zauważyć, że takim ujęciem problematyki autorka publikacji staje po stronie socjologii etycznie zaangażowanej. Być może chce zasugerować, że badania teoretyczne (jak w przypadku jej pracy) nie tylko nie mogą sytuować się na marginesie społecznej praktyki, ale muszą właśnie uwzględnić etyczne zobowiązanie nauki do podejmowania ważnych zagadnień życia społecznego sygnalizowanych przez praktykę. I właśnie do praktycznych implikacji prowadzonych przez siebie rozważań Gawkowska będzie się odwoływać.

Za dość ryzykowny można uznać zamysł kompozycyjny połączenia w jednej pracy szerokiej perspektywy społecznej, dotyczącej relacji w sferze publicznej, z perspektywą szczególnego rodzaju relacji między kobietą a mężczyzną, związaną z wyrażaniem miłości, a będącą domeną sfery prywatnej. Wydaje się jednak, że intencje autorki sięgają jeszcze dalej. Gawkowska zmierza bowiem w stronę metafizycznego ujęcia natury, która stanowi o istocie człowieka i jego społecznych relacji – począwszy od najbardziej intymnych, aż po konstytuujące szersze więzi społeczne. Wskazówkę do takiego odczytania daje sama autorka, przywołując tytułową kategorię ekstazy. Dla Gawkowskiej pojęcie ekstazy jest kluczem do rozumienia pojednania. Odwołując się do greckiej etymologii tego słowa, przypomina, że oznacza ono czynienie dobra dla drugiej osoby. Porzucenie indywidualistycznej postawy

zawsze związane jest z przekroczeniem granic własnego „ja”, działaniem na rzecz dobra wspólnego – czy to w zakresie relacji między płciami, czy praktyk w obrębie większej wspólnoty (por. s. 20n.). Ekstazytnie rozumiana miłość staje się zatem w pewnym sensie fundamentem głębokiej jedności międzyludzkiej. Szczególną rolę w zakresie uświadamiania ekstazytnego potencjału tkwiącego w naturze człowieka przypisuje Jan Paweł II kobietom.

W encyklice *Evangelium vitae* Papież podkreśla, że to właśnie kobiety powołane są do przypominania innym o relacyjnym charakterze każdej osoby – ukierunkowanej na dar z siebie. Istotą każdej więzi, nie tylko małżeńskiej, jest jej miłosny charakter – miłość bowiem rozumiana jest jako otwarcie na innych (por. s. 167). Esencjonalistycznie ujęta natura ujawnia przekaz społeczny: „kobieta zawiera w sobie paradygmat uspołecznienia” (s. 326). Tropem tych interpretacji podążają zwolenniczki Nowego Feminizmu – między innymi Mary F. Rousseau, Michelle M. Schumacher, Beatriz Vollmer Coles, Elisabeth Fox-Genovese, Jutta Burggraf. Traktując jako wartościową wskazówkę nauczanie Jana Pawła II, łączy je z doświadczeniami kobiet: doświadczeniami cielesności, otwartości na miłość mężczyzny i owoc tej miłości – dziecko. „Kobieta poprzez doświadczenie jej ciała wskazuje receptywność, a ta z kolei pokazuje istotny aspekt człowieczeństwa w relacji do Boga. W tym sensie kobiecość symbolizuje ludzkość jako taką w wymiarze jej powołania do aktywnego przyjmowania daru od Darczyńcy” (s. 325). Szczególne zadanie kobiety we współczesnym świecie polega więc nie tylko na „humanizacji” sfery publicznej poprzez wzbogacenie jej kobiecym sposobem postrzegania – wrażliwością, empatią, solidarnością, ale także na przypomnieniu mężczyźnie o relacyjnym charakterze każdego życia, ukierunkowanego na bycie darem i na przyjęcie daru, na dynamikę przyjmowania i dawania.

Taki ruch ideowej refleksji jest potrzebny dlatego, że wciąż żywe pozostaje odnośnienie się do własnej cielesności w sposób, który narzuciła nowożytności nominalistyczna filozofia Ockhama, dopełniona później mechanicystyczną wizją ludzkiego ciała w ujęciu Kartezjusza. W tej tradycji myślenia natura została „wyzuta” z jakiegokolwiek ukierunkowania (celowości), warunkiem wolności jest zaś zdolność do autokreacji. Tym samym afirmacja tego, co dane – w tym własnej biologiczności – kojarzona jest z determinacją biologiczną. Bunt przeciw temu, co dane, uznany został za wyraz dojrzałości społecznej. Podstawowe dla nowożytnego myślenia o człowieku przekonanie o braku sensu i celu wpisanego w naturę łączy się z przekonaniem o braku sensu i celu wpisanego w szersze wspólnoty (por. s. 220, 222n.). Dlatego też zawarte w teologii katolickiej postrzeganie relacyjności osoby sprzyja, zdaniem Gawkowskiej, budowaniu szczególnego rodzaju relacji, jaką jest relacja pojednania i przebaczenia w wymiarze jednostkowym i społecznym.

Koncepcja pojednania według Jana Pawła II zrekonstruowana przez badaczkę na podstawie licznych dokumentów i wystąpień Papieża² oraz jego inicjatywy służących pojednaniu³, jawi się jako praktyka społeczna skonfigurowana w spo-

sób znacznie przekraczający współczesne myślenie o relacjach. Teologia ponownie odkrywa swój rewelacyjny charakter poprzez chrześcijańskie rozumienie miłości. Ujęcie miłości jako „ekstacyjnego” przekraczania siebie w sferze ludzkich relacji może stanowić narrację alternatywną wobec koncepcji konstruowania życia we wspólnocie w oparciu o teorię umowy społecznej, konsensusu czy demokratycznych praktyk większości.

Można zatem powiedzieć, że *Skandal i ekstaza* to książka wykraczająca daleko poza stawiany sobie przedmiotowy cel – analizę koncepcji pojednania w nauczaniu Jana Pawła II oraz w świetle inspirowanej nauczaniem Papieża refleksji feministek. Gawkowska (trudno powiedzieć, na ile świadomie) inicjuje bowiem terminologiczny zwrot. Postuluje powrót do myślenia wspólnotowego w oparciu o analizę zawartości takich pojęć, jak natura, dar i relacyjność. Osadza je w dwojakim kontekście: przednowożytnej filozofii klasycznej oraz koncepcji natury wywiedzionej z antropologii filozoficznej. Badaczka nie unika jednak odwołań do antagonistycznego charakteru nowoczesności i postrzegania konfliktu jako podstawy ludzkich relacji, co czyni pracę rzetelną i bliską współczesnemu czytelnikowi. Gawkowska podkreśla przy tym trudność w przewyciężeniu myślenia w kategoriach dychotomii: natura–kultura, jednostka–społeczeństwo, kobieta–mężczyzna. Te sposoby mówienia, tak utrwalone w społecznej praktyce, stały się nieomal kanonicznymi sposobami myślenia. Autorka-socjolog, ukazując niedychotomiczny charakter komplementarności oraz równowagę w wartościowaniu receptywności oraz kreatywności w relacjach, proponuje alternatywny, niedialektyczny ogląd świata. Jej komentarze mają charakter na wskroś definicyjny, ale w pewnym sensie również metateoretyczny. Swoimi uwagami wpisuje się w szerszy kontekst ideowy, który warto tu przywołać.

² Autorka przytacza bogaty materiał źródłowy. Z poddanych przez nią tekstów należy wymienić przede wszystkim: adhortację apostolską *Reconciliatio et paenitentia*, orędzia Jana Pawła II na Światowe Dni Pokoju oraz przemówienie Papieża podczas wizyty w Auschwitzu.

³ Można tutaj wymienić, dla przykładu, inicjatywy takie, jak: Światowe Dni Młodzieży, Dzień Przebaczenia podczas Roku Jubileuszowego, liczne spotkania Papieża ze wspólnotami żydowskimi, znaczącą i szeroko komentowaną wizytę Jana Pawła II w Instytucie Yad Vashem oraz przemówienie podczas Światowego Dnia Modlitw o Pokój.

Po pierwsze, w okresie wzmożonego, przynajmniej w niektórych środowiskach naukowych, zainteresowania problematyką transhumanizmu oraz cyborgizacji pozycja ta przywraca zainteresowanie „głęboką” antropologią. Autorka zwraca uwagę na to, co wyróżnia osobę na poziomie jej metafizycznych właściwości, a co zostaje przyćmione przez de-humanizację i od-podmiotowienie współczesnych nauk społecznych. Po drugie, Gawkowska zwraca do interpretacji ludzkiego działania w kontekście specyficznych dla człowieka – i tylko dla niego – możliwości. Chodzi o takie rozumienie praxis, zgodnie z którym jej wyróżnikiem jest wolne, niezde-terminowane działanie, nieograniczające się do sfery aktów zewnętrznych, ale zakładające również wewnętrzną przestrzeń wybaczenia. Tego rodzaju swoista etyczna praxis oznacza również wzniesienie się ponad poziom czysto produkcyjnych – czy raczej reprodukcyjnych – praktyk, właściwych postrzeganiu jednostki w kontekście wymagań neoliberalnego rynku czy dynamiki władzy i podległości. Po czwarte, badaczka przywraca „wewnętrzne” ujęcie pragnienia czynienia dobra jako naturalnej inklinacji człowieka. Postrzeganie dobra jako racjonalnej dyspozycji człowieka chroni jednostkę przed arbitralnymi, formalistycznymi czy hegemonicznymi strukturami szerszych społeczności.

Atrakcyjność omawianej publikacji nie zwalnia bynajmniej z obowiązku postawienia kilku pytań bądź też sformułowania drobnych zastrzeżeń związanych z prezentowanym przez autorkę wywoływaniem. Najważniejsze z nich można sformułować następująco: jeśli osobowe przeżywanie natury jest zawsze swego rodzaju praktyką wolności, a esencjonalna natura nie ma charakteru konfliktogenne-go i nie oznacza zagrożenia dla wolności, to dlaczego ta właśnie wizja wolności nie jest szeroko akceptowana czy nawet rozpowszechniona? Być może nie wystar-

czy tutaj tylko redefinicja pojęć czy też odejście od pewnego uzusu społecznego w interpretacji praktyk życiowych? Może odmienne tradycje myślenia nie wynikają wyłącznie z przyjęcia innego typu racjonalności. Niewątpliwie jest to zagadnienie wymagające głębszego przemyślenia. Ponadto autorka *Skandalu i ekstazy* wpisuje swe rozważania w Arystotelesowsko-Tomaszową tradycję, w książce brakuje jednak bezpośrednich odniesień do tekstów Arystotelesa i św. Tomasza, wskazujących na obecny w nich potencjał, który pozwoliłby na prezentowaną przez Gawkowską lekturę.

Odwrotnie sprawa ma się z materiałami źródłowymi, które dotyczą zarówno omawianych w publikacji zagadnień związanych z pojednaniem, jak i praktycznych implikacji koncepcji pojednania w Nowym Feminizmie. Można tutaj dostrzec ogromną kompetencję autorki oraz szeroki zakres przeprowadzonej przez nią kwerendy. To jednak, paradoksalnie, nie zawsze wpływa pozytywnie na czytelność wywo-odu. Szczególnie widoczna jest ta trudność w miejscach, gdzie autorka wprowadziła do tekstu drobne polemiki z tezami pochodzącymi z artykułów prasowych (a więc z tekstami o nieco mniejszym ciężarze gatunkowym). Nasycenie tekstu wielow-ątkowymi komentarzami wymaga od czytelnika nieustannego przypominania sobie o głównej osi narracji. Jest to związane poniekąd ze strukturą książki, na którą składają się publikowane już wcześniej artykuły, przedstawione teraz w znacznie zmodyfikowanej i poszerzonej wersji. Za drobny mankament można uznać również ilość zagadnień (to ponownie odwołanie do rzetelnej pracy autorki), które sygnalizowane są na marginesie publikacji jako ważne. Należą do nich takie kwestie, jak zachowanie równowagi między hierarchią a równością czy postrzeganie postawy przyjęcia daru jako postawy aktywnej. Dużym wreszcie wyzwaniem jest lektura

długich, niejednokrotnie przerywanych wtrąceniami zdań. Być może ta niedogodność stylistyczna wynika z rysu naukowego temperamentu autorki oraz intencji rzetelnego opisanie kontekstu zagadnień, które omawia, lub wskazania na ewentualne rozbieżności w interpretacji wybranych pojęć. Książka zasługuje jednak na wnikliwą lekturę. Prowokującemu tytułowi towarzyszy w niej bowiem prowokacyjny wywód, nakazujący postawić pod znakiem zapytania podstawowe kategorie, którymi posługuje się współczesna socjologia.

Napisać, że *Skandal i ekstaza. Nowy Feminizm na tle koncepcji pojednania według Jana Pawła II* jest pozycją aktualną, to jakby nie napisać nic. Oczywiście aktualność tej publikacji wynika wprost z podjętej tematyki: przebaczenia, pojednania,

sytuacji kobiet oraz ich wkładu w konfigurację sprawiedliwego państwa, czy szerzej – skonfliktowanego na różny sposób świata. Można również potraktować tę książkę jako pozycję absolutnie rewelacyjną; „skandalicznie” rewelacyjną – przełomową, odważną i szczerą. To dobry przykład nieantagonistycznego, niekonfliktowego (w sensie ontologicznym) uprawiania nauki, która nie stroni od realistycznego opisu problematyki pojednania we współczesnym świecie. Anecie Gawkowskiej udało się rzecz niebanalna. Udało się jej wprowadzić na nowo w obieg publiczny nienową już tradycję myślenia o wspólnocie – tradycję krytyczną w najlepszym tego słowa znaczeniu; ukazującą – czy też otwierającą – drogę do wzniesienia się ponad nowożytny indywidualizm.